GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 99. W Sobotę dnia 27. Kwietnia. 1844.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina. — Krążą osobliwsze, prawie mistyczne podania o Hr. Adamie Gurowskim, który jak wiadomo obecnie w Wrocławiu przebywa. Miał on się schronić na terrytoryum pruskie. Hr. Gurowski równie excentryczny jak utalentowany człowiek, oprócz tego jest on téż spokrewniony z infantką hiszpańską. Ci co go znają nie chcą bynajmniéj temu wierzyć, żeby z zewnątrz kierunek nowy mu nadano; sądzą przeciwnie, że wewnątrz ulega fluktuacyi bez pewnych zasad.

Z Pruss zachodnich. — Gazeta »Echo am Memelufer« donosi, że w Marcu r. b. właściciel karczmy B. ze wsi P. z ekonomem B. z powiatu Stalupönen wśród nadzwyczajnéj zawieruchy, mimowolnie granicę pruską przekroczył, strażnicy polscy natychmiast obudwóch pojmali. Jeden z nich stawiał opór, ale uległ przemocy; przywiązano go do sanek i nieborak musiał biegać obok sanek, podczas kiedy drugiemu miejsce w sankach ustąpiono. Obydwóch stawiono przed tomożnią, gdzie temu, który opór stawiał, porządnie batem dano, poczém obaj 30. rubli sr. złożyć musieli, a tak nareszcie wypędzono ich za granicę. Jest to wypadek podobniutenki do przygody zaszłéj pod Chełkiem.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 16. Kwietnia.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby parów wystąpił Hr. Montalembert śmiało i otwarcie w obronie duchowieństwa i stronnictwa nowo-katolickiego. Wymierzył on przede wszystkiem pociski swoje przeciw Panu Dupin, który niedawno temu w Izbie deputowanych mocno obstawał za wolnościami kościoła gallikańskiego.

»Cóż było skutkiem, rzekł mówca, nowego stanowiska, jakie biskupi zajęli? Ze wszech stron silna powstała oppozycya; zelżono i wyśmiano duchowieństwo; stare prawa odświeżono, pogrożono nowemi. Rzecz dziwna! W kraju, jakim jest nasz, gdzie skargi oppozycyjne są powszednim chlebem dzienników, gdzie życie publiczne polega na ciągłém szemraniu przeciw rządowi, w tym kraju, skoro tylko ksiądz słyszeć się daje, wypuszczają na niego całą chmarę dziennikarzy, adwokatów, radzców, i to mu za zbrodnią poczytują, co inni za niezaprzeczone uważają prawo. Zdawałoby się, że duchowieństwo we Francyi wskazane jest na niemy serwilizm, że wyznawanie wiary katolickiéj wymaga ślepego posłuszeństwa dla każdego rozporządzenia rządu, że korporacya z 80 biskupów i 50,000 księży wyłączona jest od prawa zanoszenia zażaleń swoich. Już czas

porozumieć się w tym względzie. Kiedy milczemy, powiadają, że potajemnie robimy spisek. Za restauracyi śpiewano: »Kaptóry wychódźcie z kryjówek! A dziś, kiedyśmy wyszli i okazali, czém jesteśmy, wołają: »Co za śmiałość! co za bezwstydność.« W monarchiach absolutnych, gdy katolicy milczą, powiadają o nich: »Dmą oni w jednę trąbę z absolutyzmem.« W krajach mających wolne instytucye, gdy katolicy chcą działać w duchu ustawy według nowego obyczaju, miotają na nich obelgi. »Patrzcieno, powiadają, katolicy śmią wydawać książki i listy; oto ten nie wzdryga się powiedzieć, że jest Dominikanem, tamten wyznaje nawet otwarcie, że jest Jezuitą.« Dobroduszni przeciwnicy katolicyzmu mówią: »Smutna rzecz, że ludzi tych taki fanatyzm opanował; żeby przynajmniéj w dziennikach z nim nie występowali.« Zkądże ta odraza od jawności, téj duszy rządu reprezentacyjnego? Nie myliłbym się, gdybym powiedział, że wszystkie zalety rządu reprezentacyjnego na jawności polegają. Kto tego nie pojmuje, jest w moich oczach służką despotyzmu. Dla czegożby to duchowieństwu nie miało być wolno działać w duchu nowego, w Francyi panującego prawa politycznego? Powiedziano, że żyjemy pod rządem, który nie chodzi do spowiedzi. Ale przecie przyzna każdy, że żyjemy pod rządem, który dzienniki czyta; wszakże się nie będzie nikt na to żalił, że miejsce konfessyonału zajęły dzienniki. Myśli o prawdziwém znaczeniu kapłaństwa i biskupstwa krzyżują się między nami w chaotycznem zamieszaniu. Utrzymywano, że biskupi są poza prawém zwyczajnem; urzędnicy publiczni winni się zachować według swego stanowiska. Na pytanie: cóż tedy jest powinnością biskupów i księży? odpowiedziano: »Ich powinnością jest nauczać posłuszeństwa względem rządu, praw i władz.« Zdanie to całkiem jest fałszywe. Nie, ani biskup ani ksiądz nie jest urzędnikiem. Błędnego są zdania ci, którzy w biskupie widzą tylko pewien rodzaj prefektów w księskiéj sukience, moralnego jakiegoś komissarza policyi. Są ludzie, co myślą, że czynności biskupa ograniczają się na korrespondencyi z biórami ministra, na odbywaniu uroczystości kościelnych, chrztu i chowaniu książąt rodu królewskiego, ceremonialnych przemów, kiedy wysoka jaka osoba do dyecezyi przybędzie. Ale rzecz ma się inaczéj. W oczach katolików są biskupi od Boga postanowieni do zarządzania kościołem; odebrali oni posłannictwo swoje z góry, aby sumieniami naszemi kierowali, i kiedy tego potrzeba w niespokojność wprawiali; są oni posłańcami Najwyższego na ziemi; król obiera ich i mianuje, ale władzę swoję nie od niego mają; prawo uznaje ich powagę, ale jéj nie stworzyło: mają oni tę władzę od Boga, albo jéj wcale nie mają. To jest wiarą biskupów, to jest naszą wiarą. Biskup, coby wiary téj nie miał, któryby się nie uważał za posiadającego władzę od wszelkiéj ludzkiéj władzy niezależną, byłby oszukańcem i nie mógłby pozostać w służbie kościoła; a biskup, coby miał tę wiarę, ale inaczéj postępował, jak sobie postąpili biskupi francuzcy, byłby człowiekiem, co powinności swych zapomina. Ztąd to wytłómaczyć sobie można postępowanie biskupów, które na tyle reakcyi napotkało.« Dowodził potém mówca, że rada stanu nie ma prawa sądzić biskupa. W końcu tak rzekł: »Po caléj Europie doznają katolicy prześladowania; ale bądźmy spokojni, nie upadnie katolicyzm nigdy. W Anglii już się gotuje reakcya. Wreszcie to jeszcze dodaję, że się kościoła bać nie potrzebujecie, ale i kościół was się nie boi. My jesteśmy synami krzyżowników, i nie ustraszymy się synów Woltera.«

P. Villemain odpowiedział na ten manifest Hrabiego Montalemberta, wynurzając przekonanie, że manifest ten w kraju z zadumieniem i potępieniem przyjęty będzie. Zapyta się opinia powszechna, czy korporacya jaka, pod tytułem posłańców Boga, ma prawo wznieść się nad prawo i wyjmować się z pod ustaw obywatelskich i politycznych; czyli raczéj nie winna oddać Cesarzowi, co jest Cesarskiego. Pod Cesarstwem rozumie zbiór wszystkich ustaw krajowych. Na naciągnioną teoryą duchowieństwa nigdy Izba przyzwolić nie może. Wyznaje otwarcie, że gdyby Izba ścierpieć miała coś podobnego, sprzeciwiałaby sie ideom i usposobieniu obecności.

Posiedzenie, d. 17. Kwietnia. — Na posiedzeniu dzisiejszém dyskussye nad pytaniem spornem między kościołem i rządem daléj się toczyły; rozprawy były mniéj ciekawe; nareszcie przystąpiono do głosowania nad pierwiastkowym projektem do prawa i żądany kredyt na tajne fundusze większością 129 głosów przeciw 18 uchwalono i przyjęto.

Z Paryża, dnia 18. Kwietnia.

Niesie pogłoska, że Xiążę Joinville podróż, którą obecnie po Zachodniéj Francyi odbywa, na rozkaz Najwyższy przedsięwziął i że mu formalnie zakazano przed wyjazdem widzieć się z Panem Reine. Słychać, że Xiążę energicznie

przeciw polityce Pana Guizota w sprawie Otahejtijskiéj się oświadczył.

Deputowani opozycyi zgromadzili się wczoraj u Pana Odillon Barrota, aby się naradzać nad sposobem, jakby przy interpellacyach względem Otahejti postąpić wypadało; postanowiono zażądać przełożenia raportów wszystkich oficerów, co kiedykolwiek stacyą na Oceanie południowym dowodzili, w razie wzbraniania się tego, protestacyą założyć i wnieść votum nagany przeciw ministeryum.

Z dnia 19. Kwietnia.

Posiedzenie dzisiejsze Izby Deputowanych rozpoczęło się o godzinie 1., wszystkie galerye były przepełnione, deputowani nader licznie się zgromadzili i na trybunach wiele zasiadło dam. P. Billault wstąpiwszy na mównicę, tak jął mówić: W zeszłym miesiącu Lutym minister spraw zagranicznych powiedział: »Wypadek na Otahejti jest faktem dopiero się zaczynającym, nie żądamy pochwalenia czynów naszych, późniéj je zbadają.« To tak określone położenie przyjmujemy; przyszłość nas nauczy, jakim wpływom gabinet ulegał, jak z trudności tych wybrnął, które sam nagromadził. Niestety! zrobiono jednak arcy ważną koncessyę, t. j. zaparcie się Admirała Dupetit-Thouars. Izba chce badać, ale właśnie dla tego wszystkie żywioły dyskussyi powinny być jéj przedstawione. Izba musi dokładnie poznać wypadki poprzedzające protektorat, zajęcie i zaparcie się czynu Admirała. W Lutym Izba udzielenia potrzebnych dokumentów żądała; minister się przychylił do tego życzenia. Odtąd nowe nadeszły; trzeba wiedzieć, czy są zupełne, czy Izba podług nich o stanie sprawy sądzić może. — Odwołuje się on (mówca) do podanego przez samego ministra resumé. Mówca dowodzi, że gabinet już w Lutym o wszystkich teraz dopiero do wiadomości publicznéj podanych faktach wiedział, uwiduje sprzeczność między ówczesnemi podaniami i szczegułowym raportem Admirała, obwinia ministeryum, że umyślnie prawdę zataiło. Położenie marynarki francuzkiéj w skutek zabiegów konsula Pritcharda i oficerów angielskich było nieznośném. Zewsząd wołano: »Trzeba ich wypędzić.« Do jawnych kroków nieprzyjacielskich potajemne intrygi przystąpiły. Bandera francuzka, gdyby dłużéj zniewagi takie cierpiała, stałaby się przedmiotem pośmiewiska. Admirał postąpił tak jak był powinien. (Szemranie w centrum). Królowa Pomareh traktat naruszyła. Gdy dawniéj od ministra raportu Kapitana Bruat żądano, odpowiedział, że żadnego nie odebrał. Ale on (mówca) przekonany, że takowy doszedł. Niepodobieństwem, żeby rząd prowizoryjny w przeciągu 14 miesięcy żadnéj depeszy wyprawić nie miał. Zapewne odebrano ją statkiem »Elżbieta.« Już w Lutym rząd list Królowy Pomareh do Króla Izbie przedłożył. Jakąż drogą odebrał go? Czyż tą drogą nie nadeszły też depesze od Kapitana Bruat i rządu prowizoryjnego? Kapitan Bruat nie złożywszy żadnego raportu, byłby wbrew swoim obowiązkom działał. — Mówca żąda przedłożenia korrespondencyi Kapitana Bruat i raportów, do których się Admirał Dupetit-Thouars w swoim raporcie odwołuje. Pytaniem bowiem, czy rząd ustawicznie udzielenia potrzebnych dokumentów odmawiać może, czy ma być sędzią w swéj własnéj sprawie i to tylko wyjątkowo udzielać, co mu się podoba. Pan Guizot za koalicyi podanym przez Hr. Molé dokumentom wręcz zaufania i wiary odmówił, oświadczając, że to tylko wyjątki sklejone podług upodobania ministrów. Toż samo teraz on (mówca) Panu Guizot oświadcza. Udzielenie to może być wprawdzie dla gabinetu niekorzystném, ale nastąpić jednak musi. Mówca zarzuca ministrom, że narodowość poświęcają i t. p., oświadcza wszelako końcowo, że z tych interpellacyi nie robi pytania gabinetowego, chwila do tego jeszcze nie nadeszła. — Następnie P. Guizot miał mowę w obronie gabinetu. Poczta właśnie odchodzi.

Commerce stał się z gazety ministeryalnéj znowu organem idei Napoleońskich. Ajent Ludwika Bonapartego kupnem go nabył, ponieważ dawniejszy jego kupiec, Chevalier, uiścić się nie mógł.

Podług Patriote des Alpes, X. Lacordaire za summę 50,000 fr. dawną kartuzę Chalais zakupił, aby tam klasztor swego we Francyi nieuznanego zakonu założyć. Kilku z Włoch przybyłych Dominikanów już w tym gmachu osiadło.

Anglia.

Z Londynu, d. 17. Kwietwnia.

Z Irandyi dowiadujemy się z powtórnego wydania Morning Herald o bliższych szczegółach wczorajszego zagajenia sessyi wielkanocnéj dublińskiego sądu Queens-Bench, na któréj, jak się powszechnie domyślano, zaraz pierwszego dnia publikowanym być miał wyrok karny przeciw O'Connellowi i innym Repealistom ogłoszonym za winnych. Licznie zgromadzona publiczność wszakże w oczekiwaniu swojém omyloną została; tylko kilku z oskarzonych stawiło się, brakło nawet Prokuratora

generalnego, ponieważ formalność processowa, która przedewszystkiém w sprawie téj zachowaną być ma, by oskarzonym odjąć możność wszelkich zarzutów, przepisuje ażeby oskarzonym dozwolić cztery dni czasu przed wysłuchaniem wyroku. Formuła tak mówi: »Przysięgli będą wezwani, stawić się w czterech dniach; zarazem ma być podaną przyczyna, dla czego wyrok sądu zniesionym być nie może i dla czego wykonanie jego nastąpić musi.« W piątek forma ta nie była już prawomocną, wszakże wszyscy są tego zdania, że już w czwartek oskarzeni wnieśli o zniesienie dotychczasowego processowego postępowania, i że nowéj instrukcyi processu domagać się będą. Debaty nad tym wnioskiem, mówi Morning Herald, zatrudnią sąd przez cały tydzień, każden bowiem z ośmiu adwokatów ma prawo być wysłuchanym. Jeśli wniosek odrzuconym będzie, co z powodu nadzwyczajnych przyczyn, które przytoczono, łatwo być może — natenczas nic nie będzie stało na przeszkodzie zapadłemu wyrokowi, mówią wszakże, iż na ten przypadek oskarzeni nowy zarzut na pogotowiu mają, który łatwo dwa tygodnie wyrok wstrzymać jest w stanie. Niepodobna więc przewidzieć końca sprawy téj, i powszechnie sądzą, iż oskarzeni dopną swego celu by na sessyi téj nie przyszło do wyrzeczenia wyroku.

Globe donosi dzisiaj, że Sir James Graham, minister spraw wewnętrznych, wystąpi z gabinetu; jak powód do tego podaje nieukontentowanie, że Sir Robert Peel nie oddał posady lorda namiestnika w Cumberland, wakującéj po śmierci Lorda Lonsdale, jemu, ale synowi zmarłego. Przy téj okoliczności mówiono także o tém, że Sir James Graham ma zastąpić Lorda Ellenborough w Indyach.«

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 11. Kwietnia.

Rząd nareszcie nowy uczynił krok dla uzupełnienia swego systemu. Gazeta dzisiejsza publikuje dekret królewski, wskutek którego dotychczasowe prawo tyczące się wolności druku, stósownie do koniecznych potrzeb, podpadnie zmianie. Na wstępie tegoż dekretu przytaczają Ministrowie przyczyny, które ich spowodowały do chwycenia się nowych tych środków. »Wolność druku, mówią oni, do najwyższéj doszła namiętności. Przedmioty godne najwyższego szacunku wystawiane są na pośmiewisko; naruszano wiarę, tradycyą i instytucye państwa; dzienniki pełne są zachęty do niespokojności, a jako skutek tak wielkiego nadużycia łączy się z wolnością druku niedowierzanie i brak wiarogodności.« Prawa, które w tym względzie dotychczas exystowały, okazały się być niedostatecznemi, trzeba więc nowych i to takich, iżby bezprawne stronnictwa w państwie nie miały więcéj sposobności niepokoić kraj nowemi rozruchami. Ministrowie czuli wprawdzie, iż postanowienie nowego prawa leży po za obrębem ich działalności, przyjmują wszakże nadzwyczajną odpowiedzialność w przekonaniu, iż będą w stanie usprawiedliwić się przed Kortezami mającymi być zwołanymi. Ministrowie zwracają uwagę na to, że w r. 1838. złożoną była kommissya w celu ułożenia nowego projektu do prawa tyczącego się wolności druku. Projekt ten przedłożony był w r. 1839. kongressowi deputowanych, i przyjęty został przez senat większością głosów. Jest on położony za zasadę dopiero co ogłoszonego nowego dekretu, który zawiera 112 artykułów. Najważniejsze punkta są następujące: Nim dzieło jakie po wydrukowaniu wydawaném będzie, jeden exemplarz onego opatrzony podpisem odpowiedzialnego wydawcy przesłany być ma Gefe politico, lub jego zastępcom. Jeśli autor albo wydawca dzieła jakiego jest niewiadomy, drukarz odpowiedzialnym będzie za niego. By módz być odpowiedzialnym wydawcą jakiéj gazety albo peryodycznego pisma, trzeba zadosyć uczynić wszystkim żądaniom dekretu, i złożyć 6000 piastrów jeśli dziennik wychodzić będzie w Madrycie; 4000 jesli w Barcelonie, Kadixie, Korunnie, Maladze, Sewilli, Walencyi albo Saragossie; a 2250 jeśli w inném jakiém mieście. Z summ tych odciągane będą kary pieniężne, na które odpowiedzialni wydawcy wskazani będą z powodu jakiegoś przekroczenia przeciw prawom tyczącym się wolności druku. — Rząd i Gubernatorowie cywilni mogą wydawanie pism zawiesić, jeśli treść ich, stósownie do ich zdania, mogłaby naruszyć publiczną spokojność, z obowiązkiem jednak zaniesienia skargi przeciw tymże pismom w 24 godzinach. Postanowienia te wspomnianego dekretu rozciągnąć się mają także na kopersztychy i litografie. Wszystkie pisma tyczące się dogmatów kościoła katolickiego, biblii i nauki moralnéj chrześciańskiéj, przedłożone być mają przed wydrukowaniem Biskupowi. Pisma czasowe, które teraz wychodzą, zobowiązane są w ośmiu dniach po ogłoszeniu niniejszego dekretu zastósować się do niego.

Deputacye prowincyonalne Alawy, Guipuskoi i Biskai posłały do Madrytu trzech deputowanych dla powitania Królowéj Maryi Krystyny. Ale przy tym jawnym celu, deputacya

ta ma inny tajemny, ażeby nastawać na gabinet madrycki o przywrócenie przywilejów prowincyi biskajskich i unieważnienie znoszących je dekretów Espartera, tém bardziéj, że one sprzeciwiają się prawu z dnia 5. Października 1839. roku wydaném w skutek traktatu Bergary. W téj saméj myśli mówił do Królowéj Maryi Krystyny Pan Aldamar, Senator, przy składaniu życzeń w imieniu prowincyi Guipuskoi. Nie wiadomo jeszcze jaki skutek będzie wszystkich tych kroków. W Nawarze i prowincyach biskajskich mówią powszechnie, że linia graniczna cofniętą zostanie od granic Pirenejskich aż do Ebro, ale zdaje się, że te wieści są bezzasadnemi i wyrażają tylko życzenia prowincyi, które nie zgadzają się z interesem całéj Hiszpanii.

Rozmaite wiadomości.

(z Tyg. Pet.)

ZASADY ORNITOLOGII,

albo Nauka o ptakach, i t. d., i t. d.

(Dokończenie.)

Sulphureus siarkowy, to płód Warszawski *).

Cyaneus modry, granatowy; jeżeli oba wyrazy jednoznaczne, pięknieby wyglądala owa Minerwa granatowo-oka w Iliadzie Homera. Zdawałoby się, że przy Coeruleus zostawić wyraz modry, użyty we wszystkich słownikach łacińsko-polskich; a przy Cyaneus lepiéjby przypadł błękitny lub granatowy, podług tego i coerulescens byłby modrawy, lecz nigdy niebieskawy **).

W opisywaniu kolorów możeby naturalniéj było wszystkie pochodne umieścić pod kolorami głównemi pierwotnemi, przeto kolor fioletowy poszedłby pod kolor czerwony lub błękitny.

Maculatus kropkowany, właściwiéj plamkowaty; a Punctatus nakrapiany, właśnie kropkowany.

Następuje wykład wyrazów całego ciała ptaka, zacząwszy od głowy, do nóg i ogona wraz z jego upierzeniem, nakoniec ptak uważany pod względem wieku i szkielet ptasi z jego częściami. W całym tym wykładzie wyrazy bardzo stósownie dobrane, szczero-krajowe, często prawdziwie natchnione, wiele wyrazów dawniéj błędnie używanych, nawet przez tych co jedynie charaktery swoich Rzędów od tych części brali, autor naprostował do należytego znaczenia stósując się do anatomii porównawczéj.

Upierzenie (Ptilosis) wyraz wyborny; jednoznaczny zaś Opona należałoby opuścić, jako już przy Mięknszach użyte w znaczeniu łacińskiego Pallium.

Wyrostki, Nadrostki, Carunculae, czy nie możnaby użyć korale, pospolicie w tém znaczeniu używane.

Całe dziełko kończy się spisem alfabetycznym polsko-łacińskim wszystkich wyrazów użytych w Glossologii, co bardzo ułatwia pracę w determinowaniu. Całe wydanie prześliczne, papier biały, druk Zawadzkich bardzo piękny.

Część ta, Zasady Ornitologii, jest prawdziwie oryginalném dziełem. Autor utorował innym drogę po wszystkie czasy co w téj mowie pisać będą. Styl jasny i prosty cechuje całe dzieło; a jeśliśmy kilka wyrazów wypisali, to bardziéj dla tego gdyby okazać jak skrupulatnie

---

**) Tak jest—lepiéj byłoby siarczany. (W. T.)

***) Nam się zdaje że najlepiéj byłoby Cyaneus oddać przez modry a coerulens przez błękitny. W botanice typem tych barw są: pierwszéj kwiat bławatku pospolitego Centaurea Cyanus, drugiéj kwiat Wielosiłu Polemonium coeruleum. Odcienie tych barw łatwoby się dały oznaczyć przez modrawy, błękitnawy, jasno lub ciemno-modry, jasno lub ciemno-błękitny. Tu téż należą wybitniejsze odcienia, dla których warto oddzielne mieć wyrazy, jako to: właściwie niebieski, typ: Pacierzyczka błotna, (Niezabudka), Myosotis palustris; granatowy, typ: Aconitum neomontanum; szafirowy, typ: Delphininm Consolida, i t. d. W naukach przyrodzonych ścisłe określenie i przywiązanie stałych wyrazów do stałych cech jest rzeczą największéj wagi, albowiem od tego zależy cała dokładność w rozróżnianiu gatunków między sobą. Dzieło Hrabi Tyzenhauza może się uważać za pierwszą porządną w naszym języku Ornitologią, będzie stanowiło w téj gałęzi Historyi Naturalnéj powagę i skazówkę dla następnych pisarzy, terminologia więc jego, czyli jak autor nazywa Glossologia, powinna być najstaranniéj obrobiona, przez krytykę wydyskutowana i ustalona, ażeby pozostała tak trwałą i obowiązującą jak jest terminologia matematyczna, Czecha i Jana Śniadeckiego, Chemiczna Jędrzeja Śniadeckiego, Botaniczna i Zoologiczna X. Jundziłła, prawdziwe skarby, na których wielu językom zbywa, a którémi słusznie mowa nasza pochlubić się może jako dowodem z jednéj strony bogactwa swego i podatności, a z drugiéj strony pilnéj i szczęśliwéj uprawy umiejętności pożytecznych. A tu niech mi się godzi uczynić jednę uwagę. Nie bez celu mówię pożytecznych, bo kiedy tak piękne terminologie wyrobiły się i doskonale utarły w naukach ścisłych, wszystkie usiłowania tych co chcieli nowożytną filozofią z niemieckiéj do polskiéj mowy przeszczepić pozostały bez skutku; rzekłbyś sama poczciwa polszczyzna broni się od germanosophii skazując na wieczną śmieszność wszelkie szperanie umu w krainie przedmiotowo-podmiotowéj jajości. Nie frasować się ale owszem serdecznie cieszyć się przychodzi nam z tego symptomatu, który zdaje się pokazywać że mgliste spekulacye teutońskie nazawsze pozostaną obcemi naszéj mowie, bo prędzéj powymierają, nim się do niéj wcielić zdołają. Nie twierdzę przeto żeby Hegel, Scheling etc. nie mogli pomiędzy nami mieć zwolenników i nawet liczą ich niemało; ale kiedy już taki jest los nasz że się shwytamy każpéj choćby najdziwaczniejszéj nowości, kiedy ci panowie mają nam koniecznie głowy zawracać; niechże przynajmniéj zawracają w swoim rodzinnym szwargocie; pozostanie pócieeha, że u nas te szumowiny cywilizacyi XIX. wieku nigdy unarodowić się nie dały.

(Wyd. Tyg.)

szukaliśmy przyczepki, lecz napaść nasza okaże się zbyt marną, kto całe dzieło przeczyta. Przystąpmy już do główněj pracy:

Ornitologia Powszechna, czyli opisanie ptaków wszystkich części świata, przez Hr. Konst. Tyzenhauza Czł. W. Tow. Ucz. Z dodatkiem kilku tablic. Tom I. Wilno. Nakładem autora. Drukiem Teofila Glücksberga 1842. in 8vo m. str. I—CXXVIII i 509.

W przedmowie autor bardzo zasmuca miłośników wiadomością, że ryciny nie będą dołączone, z przyczyny, że na miejscu nie ma komu zrobić, a za granicę posyłać niedogodnie; lecz możnaby z zagranicy artystę tu sprowadzić, możeby przy pilniejszém szukaniu i krajowiec zdolnyby się znalazł *). Czyż budując dla siebie znamienity pomnik, trwalszy od marmurów i spiżów, i przesyłając go wdzięcznéj potomności, godzi się cokolwiek szczędzić? Mniemalibyśmy, że włączając razem i krajowych ptaków, przyobiecane obszerniejsze opisanie (do czego niech Bóg sił i zdrowia doda), dzieło stałoby się bardziéj interessującém dla ogółu krajowców. Jeden byłby nakład, a obszerniejsze opisy przy tworach krajowych, nie szkodziłyby bynajmniéj ogólnéj harmonii dzieła.

Początek wstępu oznacza prawdziwie namiętnego miłośnika swojego przedmiotu, cały zaś zajęty opisaniem ptaków w ogólności. Najwyborniéj sprostowano dawniejszą nomenklaturę błędną. Części tak zewnętrzne, jako i wewnętrzne opisane najdokładniéj podług dzisiejszego stanu wiadomości i anatomii porównawczéj, która tak wielkie światło rzuca na ogół istot ożywionych, wskazując to powolne coraz rozwijające się udoskonalenie organizacyi, z ledwo okiem dojrzanego punkciku galarety aż do najwyższych jéj szczeblów doskonałości, widzieć daje jak jedne organa ukształcają się w drugie, jak jedne nikną, a drugie natomiast powstają; albo jak też same i jedne organa i narzędzia, nieprzerwanym łańcuchem coraz szlachetniejszemi się stają, a czynności od nich zależące coraz bardziéj rozmaitemi. Naprzykład autor, mówiąc o Alkach i Bezlotkach, powiada: »Są, iż tak rzekę, upierzone płazy, które w łańcuchu istot ożywionych, klassę ptaków ostatniem ogniwem, z prawdziwemi łączą płazami i właśnie w płazach tą istotą jest żółw, którego budowa, tak wewnętrzna jako też zewnętrzna, a mianowicie szkielet, całe podobieństwo nosi ptaka i istota na pozór niedołężna po ziemi się czołgająca, małym tylko stopniem wyżéj stanąwszy w swojéj organizacyi, zamieni się w istotę bujającą wśród podniebnych stropów.

W ptakach bez wątpienia z całego Królestwa zwierzęcego, najbardziéj jest rozwiniony process oddychania i krążenia krwi, tak jak wszystkie na niższym szczeblu ukształcenia zostające najbardziéj celują rozwinieniem organów trawienia i rozmnażania się i są prawdziwym brzuchem doskonalszych. Ptaki możnaby porównać do płuc; na najwyższym zaś szczeblu rozwijają się najbardziéj organa ruchu i czucia czyli głowa. Tak więc całe Królestwo Zwierząt ze względu stopniowego rozwijania się ich organów możnaby zawrzeć w trzech powyższych wydziałach.

Cały wstęp przewybornie i naukowie napisany, tylko zamiast Odwilżacz (ventricule succentrice) czy nie stósowniéj nazwać Nadżołądek?

Po wstępie następuje systematyczne wyliczenie wszystkich rodzajów ptaków, według układu Temmincka, w którym jedne Rzędy potworzono od rodzaju pokarmów, inne od rozmaitego ukształcenia nóg lub palców, inne od znakomitszych rodzajów w nich się zawierających, inne znowu z dziobu. Rzęd ostatni zamyka Niedołężne. Od tak rozlicznych względów brane główne cechy nie dowodzą wcale dokładności układu, ani odpowiadają Przyrodzeniu które zawsze ma pewny tor, pewny plan w swoich utworach, ani też układ taki należycie dopomaga pamięci. Lecz z drugiéj strony na próżno umysł ludzki zajmować będzie przyrodzenie w ciasne szranki swoich wyobrażeń, zawsze się ono wyłamywać będzie do odwiecznych niezgłębionych praw swoich!

Następuje opisanie Rzędami wszystkich ptaków całego świata, w takiéj kolei: Na początku nazwisko polskie i łacińskie i synonimy czyli nazwiska jedno-znaczne przez innych znakomitszych Ornitologów użyte, potém charaktery Rzędu, nakoniec obyczaje i t. p. Po rzędach idą główne podziały, na ostatku rodzaje i gatunki, traktowane wedle powyższéj kolei.

Tu się dopiero objawia cały ogrom szperania i pracy autora, a w formowaniu kilku tysięcy nazwisk dla obcych stworzeń, po pierwszy raz w mowie krajowéj wykładanych, rozwinął całą samodzielną twórczość, wszędzie jednak najściśléj zachowując wyrazy dobre dawniejsze. Znaczniejsza część opisów brana jest z natury, do czego zamożny i od dawna słynący gabinet Hrabiego, jedyny dzisiaj na Litwie, łatwą nastręczył sposobność; reszta zaś z dokładnych rycin, w które obfituje jego Biblioteka.

Wszystkie zaś zjawienia, czynności i ich

*) Tak i nam się zdaje. W każdym razie nie posyłając za granicę, tu w Petersburgu ryciny mogłyby być wybornie wykonane. (Wyd. Tyg.)

narzędzia czyli organa tak zewnętrzne jako téż wewnętrzne, wszystkie tajemnice natury jakby na uczynku pochwycone z całą dokładnością, jasnością i prostotą wyłożone, tak we wstępie jako téż w dalszym wykładzie. Jednego wyrazu nie znajdziesz, któryby fałszywie był użyty lub nieprzyjemne miał brzmienie. Znakomity pisarz rzeczy przyrodzonych, sędziwy nasz X. Jundziłł nie powstydziłby się takiéj mowy; z taką się przyjemnością czyta, że za ostatnią kartką szukamy dalszego ciągu, żałując, że się już skończyła. Do zalet przydać należy najstaranniejszą korrektę, papier biały, druk dobry.

Całe dzieło tak jest wyczerpnięte w swoim przedmiocie, że nic więcéj nie zostawia do życzenia. Niezmierną téż zasługę autor położył, co się i obcym przyda, prostując wielowykładność t. j. jednych i tychże samych rodzajów i gatunków odmiany, zależące najczęściéj od wieku, lub innych okoliczności za oddzielne uznanych, zwracając je do należytego miejsca.

Do tomu 1go dołączona jest rycina. Sowa Mszarna (Strix microphtalmos), $\frac{1}{2}$ wielkości naturalnéj, przewybornie zrobiona ręką prawdziwie utalentowaną Hrabianki M. Tyzenhauz, odbita w cynkografii Banku Polskiego. Sowa ta Mszarka, największa ze znajomych, odkryta przez Hrabiego, na Litwie, w lasach dóbr swoich. Kończymy przyjemną wiadomością, że druk tomu drugiego zbliża się do końca.

Wilno, dnia 10. Marca 1944. r.

Anicety Renier.

PROCLAMA.

W skutek §. 7. Części I. Tyt. 50. Powszechnéj Ordynacyi Sądowéj podaje się niniejszém do wiadomości, iż gdy wyrok klassyfikacyiny w interessie, tyczącym się otworzenia skróconego postępowania kredytowego nad majątkiem w Kargowie zmarłego mieszczanina i sukiennika Jana Augusta Klose i tegoż pozostałéj wdowy Joanny Ludowiki z Rychterów dnia 16. Grudnia 1843 r. ogłoszony, prawomocnym się stał, zatém według tegoż podział znajdującéj się massy w terminie na

dzień 13. Czerwca r. b.

o godzinie 10téj przed południem wyznaczonym, nastąpić ma.

Wolsztyn, dnia 3. Kwietnia 1844.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

Kazimierz Liszkowski

w rynku pod Nr. 48. na pierwszém piętrze

powróciwszy z jarmarku Lipskiego, poleca niniejszém szanownéj publiczności swój handel bławatny, zaopatrzony w najświeższe i najmodniejsze wyroby jedwabne, wełniane i bawełniane, tak dla dam jako i mężczyzn.

OBWIESZCZENIE.

Znaczna ilość nasienia świeżego czerwonéj koniczyny, także 13. już użytych baranów z najlepszego gatunku są do przedaży

w Dominium Rusocin pod Dolskiem.

Berlińskie towarzystwo assekuracji ogniowéj

ustanowiło nas swojmi **agentami**; donosimy przeto uniżenie, iż przyjmujemy zabezpieczenia i wprawdzie w **stałych i słusznych** pozycjach premialnych. Towarzystwo wspomnione jest najdawniejszym ze wszystkich tego rodzaju instytutów w Państwie Pruskiém, nastręcza zupełną rękojmię i postępuje zawsze wedle najrzetelniejszych zasad.

Poznań.

Bieczyński & Schmidt,

ulica Wrocławska Nr. 12. w domu panów braci Auerbach.

Polecenie domu zajezdnego.

Prześwietnéj Publiczności mam zaszczyt donieść uniżenie, iż od dnia dzisiejszego wziąłem na siebie mój tutaj za bramą Święciechowską położony dom zajezdny

„zur Stadt Dresden“

(Drezno).

Dom ten jest dogodnie i tak urządzony, iż oczekiwania nietylko przejeżdżających osób, które mnie swoim wstępem, ale też i innych osób, które mnie odwiedzinami swemi zaszczycać raczą, zupełnie zaspokojone będą. Polecając dom mój wesołe mający położenie łaskawym Prześwietnéj Publiczności względom, zaręczam, iż najgorliwszém mojém będzie staraniem, ażebym sobie skorą usługą i umiarkowaną ile można ceną za wszelkie w najlepszych gatunkach, i **wedle każdego szczególnego żądania** dostarczane potrzeby zaskarbił zaufanie zaszczycających mnie swą obecnością gości.

Leszno, dnia 24. Kwietnia 1844.

H. J. Scherbel.

Dla gospodarzów wiejskich.

Dużego jęczmienia z łęgu Odrzańskiego do siewu dostanie u

D. L. Lubenau Wdowy i Syna
przy Szerokiéj ulicy Nr. 121.

Wesołe pomieszkanie na pierwszém piętrze ulicy Wilhelmowskiéj wskaże

Eugeniusz Werner,
przy ulicy Wilhelmowskiéj Nr. 24.

Wnijście $2\frac{1}{2}$ sgr. od osoby, 12 biletów przy kasie za 15 sgr., i widzieć można St. Petersburg tylko jeszcze 14. dni od godziny 9. rannéj aż do zmierzchu w Rotundzie na placu Kamlaryjnym.

Mamy zaszczyt donieść niniejszém najuniżeniéj o otworzonym tu przez nas na dniu dzisiejszym

handlu towarów strojnych i modnych

pod firmą

„Siostry Herrmann.“

Przy ciągłém staraniu się o najnowsze i najgustowniejsze zawsze towary w dziedzinie mody, najważniejszém będzie dla nas zadaniem, ażebyśmy najsumienniejszém podawaniem cen, oraz najpunktualniejszém i najstaranniejszém wykonywaniem szanownych zleceń zaskarbione zaufanie usprawiedliwiając, takowe stale sobie zachowały.

Poznań, dnia 18 Kwietnia 1844.

Siostry Herrmann,
w rynku Nr. 53., narożnik ulicy Jezuickiéj 1. piętro.

Najnowsze Paryskie mody dla Dam.

Najgustowniejsze i najnowsze mody Paryskie, wybrane osobiście z wprawą i znajomością rzeczy, jakiéj tylko wieloletnią praktyką handlową nabyć można, przywiózł w znacznym i do ceny zastósowanym na teraźniejszą porę roku doborze z ostatniego jarmarku Lipskiego

C. Jahn,
przy Wrocławskiéj ulicy pod Nr. 9.

Wielki transport nieprzemarzłych Meseńskich owoców otrzymałem, jako to:
najlep. soczyste ***apelcyny po 1 sgr.,*** sto sztuk za 3 Tal.; najpiękniejsze soczyste ***cytryny po 8 fen.,*** sto sztuk za 2 Tal. 5 sgr.;
świeże opiekane Stralzundskie śledzie: najlepszy Limburski sér śmietankowy sztuka po $4\frac{1}{2}$ sgr., i świeże zielone pomarańcze poleca

Józef Ephraim; Wodna ulica Nr. 1.

Doniesienie.

Dla mojéj komandity w Poznaniu dałem już na statek znaczny zapas najwyborniejszych ubiorów mezkich, które moda na tegoroczne lato przeznaczyła, a które tam w ciągu następującego tygodnia staną.

L. F. Podgórski

z Berlina, w Wrocławiu i Poznaniu
pod Nr. 30. przy ulicy Wrocławskiéj naprzeciwko hotelu Rzymskiego i Saskiego.

Powróciwszy z Lipskiego jarmarku polecam mój skład najwyborniejszych towarów do stroju dla Dam, jako to: szale w różnych gatunkach materye na suknie, hafty i rękawiczki Paryskie, oraz i niektóre przedmioty dla mężczyzn w najumiarkowańszych cenach.

Poznań, dnia 25. Kwietnia 1844.

A. Tyc, Nr. 17.

Przy ulicy Wrocławskiéj Nr. 12. są lokalności, zajęte przez handel Bieczyńskiego i Schmidta, od Św. Michała r. b. do wynajęcia. Bliższéj wiadomości udzielą

bracia Auerbachowie.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 24. Kwietnia. 1844. r. od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen
Pszenicy szefel . . .	1	22	6	1	23	6
Zyta . dt.	1	4	—	1	5	6
Jęczmienia dt.	—	25	—	—	26	—
Owsa . dt.	—	17	6	—	18	6
Tatarki dt	1	5	—	1	5	6
Grochu . dt.	—	29	—	1	—	—
Ziemiaków dt.	—	10	—	—	10	6
Siana cetnar	—	25	6	—	26	—
Słomy kopa	5	7	6	5	15	—
Masła garniec	1	17	6	1	18	6

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 28. Kwietnia 1844. r. będą mieli kazanie: przed południem.	po południu.	W ciągu tygodnia od d. 19. do 25. Kwiet. r. b. urodz. się chłopców	urodz. się dziewcząt	umarło płci męsk.	umarło płci żeńsk.	ślub wzięło par
W kościele katedralnym	X. Pn. Wieruszewski.	— —	2	1	2	1	2
W kośc. farn. S. Maryi Magd. .	- Mans. Fabisz.	— —	1	2	3	2	2
W kościele S. Wojciecha . . .	- Man. Celler.	— —	2	1	1	2	2
W kościele S. Marcina	- Dziek. Kamieński.	— —	2	3	6	4	4
Franciszk. (gmina niem.-katol.) .	- Pr. Grandke.	X. Praeb. Grandke.	—	—	—	—	—
W klasztorze Dominikanów . .	- Praeb. Stamm.	— —	—	—	—	—	—
W klaszt. Sióstr miłosierdzia .	Kleryk Westphal.	— —	—	—	—	—	—
W kośc. ewaniel. S. Krzyża. .	Kandydat	Kandydat	5	2	6	2	6
W kośc. ewaniel. S. Piotra . .	Kand. Vorwerk.	Kand. Remmy.	—	1	—	3	2
W kościele garnizonowym . . .	Kand. Görnandt.	Kand. Kosmehl.	2	1	3	1	3
		Ogółem . . .	14	11	21	15	21